Rocznik XIX. Lwów, 1. grudnia 1906. Nr. 23.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego l. 2.

O monopolu wódczanym.

Napisał Chancellor.

Myśl zaprowadzenia monopolu wódczanego w Austro-Węgrzech była już niejednokrotnie przedmiotem poważnych rozpraw tak w Radzie państwa, jak i w łonie rządów obu połów Monarchii. Pierwszy projekt takiego monopolu pojawił się w r. 1886, a wyszedł z łona samego Parlamentu. Mianowicie poseł dr. Heilsberg i towarzysze wnieśli 9. lutego 1886 interpelacyę, w której zwracają uwagę prezydenta ministrów na to, że rządy zagraniczne jak np. Niemiec i Szwajcaryi już od dłuższego czasu żywo interesują się kwestyą zmonopolizowania wódki, dalej, że najwybitniejsi ekonomiści i politycy stanowczo oświadczają się za tą właśnie formą opodatkowania alkoholu, że zmonopolizowanie wódki w Austryi dałoby się łatwiej przeprowadzić, niż gdzieindziej, bo w Austryi istnieją już od wieków różne monopole państwowe, których podstawy, a może i urządzenia możnaby po części zużytkować dla celów nowego monopolu, wreszcie że w razie zaprowadzenia monopolu wódki możnaby z uzyskanych stąd bardzo znacznych środków pieniężnych, przeprowadzić tak bardzo od dawna pożądaną reformę całego systemu podatków bezpośrednich, a w szczególności znieść, lub przynajmniej znacznie obniżyć zbyt już wygórowany podatek gruntowy, domowy i zarobkowy, i zapytują czy ministerstwo skarbu zajmuje się kwestyą monopolu, względnie czy wdrożyło potrzebne badania wstępne, tudzież czy zamyśla sprawę tę uczynić przedmiotem rokowań ugodowych z Węgrami· W miesiąc póżniej (16. marca 1886) wniosło Towarzystwo leśno-gospodarcze we Wiedniu petycyę do Parlamentu, w której domaga się wprost zaprowadzenia monopolu wódczanego, jako jedynego środka, prowadzącego do ulżenia przeciążonemu podatkami gospodarstwu rolniczemu.

W tym samym roku (22. lutego 1886) wniósł Bismark w parlamencie niemieckim już zupełnie gotowy i szczegółowo wypracowany projekt monopolu wódczanego dla Cesarstwa niemieckiego. Projekt ten poprzedzały bardzo obszerne i wyczerpujące motywa, tudzież dokładne obliczenia, a sama ustawa monopolowa, świadczyła o ogromnej pracy projektodawców, którzy cała rzecz przemyśleli gruntownie i w najdrobniejszych szczegółach ją przygotowali. Jednak opozycya kilku stronnictw, przeciwnych monopolowi ze względów czysto politycznych, lub nawet osobitych spowodowała. że projekt ten po długiej i zaciętej walce upadł. Odrzucono go na posiedzeniu z 27. marca 1886, 181 głosami przeciw trzem. Inaczej stało się w Szwajcaryi. Tu rada związkowa uzyskała w dniu 23. grudnia 1886 uchwałę narodu na zaprowadzenie w Szwajcaryi monopolu wódczanego, który też z dniem 27. maja 1887 wszedł w całym kraju w życie.

Lecz wróćmy do historyi monopolu austryackiego. Na interpelacyę dra Heilsberga odpowiedział ówczesny minister

skarbu Dunajewski, że o wprowadzeniu monopolu wódczanego w Austryi nie może być mowy, gdyż trudności, jakie przytem byłyby do zwalczenia, są zbyt wielkie i liczne, by można marzyć o ich pokonaniu choćby w ciągu całego szeregu lat, a dalej gdyby nawet je pokonano i monopol wprowadzono, rząd nie mógłby się z zupełną pewnością spodziewać stąd tak ogromnych dochodów, jak to interpelantom się wydaje, tembardziej, że wskutek znacznego podrożenia wódki, wielu nieuczciwych producentów i handlarzy niewątpliwie sprzedawałoby wódkę pokątnie z pominięciem opłaty monopolowej na szkodę państwa, które wobec takiej konkurencyi byłoby prawie bezsilnem. Mimo takiej odpowiedzi ministra skarbu, myśl wprowadzenia monopolu wódczanego dalej zajmowała umysły. Porzucił ją stanowczo dopiero gabinet Taffego, wskutek czego przy sposobności reformy ustawy o opodatkowaniu wódki w r. 1888, poprzestano na podwyższeniu dotychczasowej stopy podatkowej na 70 względnie 90 koron od hektolitra czystego alkoholu. W sześć lat później zmienił rząd zapatrywanie, a ówczesny minister skarbu Plener zapowiedział w swej mowie budżetowej z 16. października 1894 stanowcze zaprowadzenie monopolu wódczanego i podał nawet w ogólnych zarysach projekt tego monopolu. Lecz i tym razem skończyło się na projekcie. Następca Plenera Dr. Biliński oświadczył w Parlamencie dnia 24. października 1895, że projekt ze względów technicznych i ekonomicznych jest niewykonalny. Zdaniem Bilińskiego państwo powinno przechodzić do monopolicznej formy opodatkowania tylko wtedy, gdy może się ze ścisłą pewnością spodziewać stąd bardzo znacznych dochodów bez równoczesnego szkodzenia normalnemu rozwojowi danej gałęzi wytwórczości społecznej; z wódką atoli rzecz miałaby się inaczej, bo nadzieje pokładane w monopolu pod względem materyalnym polegają tylko na niepewnych przypuszczeniach i bardzo łatwo mogłyby się okazać zwodniczemi, a natomiast przemysł spirytusowy ucierpiałby wskutek monopolu niewątpliwie i bardzo silnie.

W Węgrzech miał monopol początkowo również wiele zwolenników tak w kołach parlamentarnych, między agraryuszami i nawet samymi przedsiębiorcami gorzelń, jak i w łonie rządu. Minister skarbu dr. Wekerle oświadczył w mowie budżetowej z 16. października 1894, że wprowadzenie monopolu w Węgrzech byłoby ze względów ekonomicznych i socyalnych bardzo pożądanem, że umożliwiłoby skarbowi państwa swobodniejszą politykę ekonomiczną i t. p., lecz do wprowadzenia go do dziś dnia i tam nie przyszło.

Od tego czasu nie zajmowały się parlamenty obu połów monarchii monopolem, aż dopiero 18. stycznia 1902 austryacki minister skarbu dr. Böhm-Bawerk wspomniał o nim również w mowie budżetowej, oznajmiając, że w ministerstwie skarbu kwestya ta jest pilnie rozpatrywaną i że w razie, jeśli badania osiągną wyniki pomyślne, projekt do ustawy monopolowej może już w najbliższej przyszłości będzie mógł przyjść pod obrady parlamentu. Ale projektu nie wypracowano ani wtedy, ani później, bo liczne trudności techniczne, jakie trzeba by celem przeprowadzenia tej olbrzymiej reformy pokonać, tudzież niezbyt pomyślne wyniki materyalne monopolu szwajcarskiego, odstraszyły rząd do tego stopnia, że porzucił tę myśl jako rzekomo niewykonalną i odtąd na wszelkie ponowne zachęty lub zapytania w tej mierze, daje stereotypową odpowiedź „niemożliwe".

Obecnie kilka jest względów, które przemawiałyby za monopolem wódczanym w Austryi. Przedewszystkiem nauka ekonomii społecznej, tej dziś najważniejszej gałęzi wiedzy socyalnej, zajmuje wobec monopolów państwowych stanowisko coraz przychylniejsze, a wielu wybitnych ekonomistów oświadczyło się w ostatnich czasach wprost za monopo-

lami, uważając je za najpraktyczniejszą i najkorzystniejszą formę opodatkowania tak dla państwa jak dla społeczeństwa. Słuszność tego zapatrywania potwierdzają teraźniejsze stosunki finansowe i polityka podatkowa w Austryi. Powtóre monopol wódczany istniejący w Rosyi od r. 1894, gdzie go wprowadzono najpierw na próbę w czterech guberniach wschodnich, później w kilkunastu dalszych guberniach, a wreszcie w całem państwie, dał tak świetne wyniki materyalne i moralne, że odtąd nie może chyba być wątpliwości, iż wydatne zasilenie skarbu państwowego, przy równoczesnem, skutecznem zwalczaniu opilstwa, bez narażenia przemysłu gorzelniczego na jakiekolwiek niebezpieczeństwo, możliwem jest tylko w razie zmonopolizowania sprzedaży wódki w ręku państwa. Racyonalna walka z pijaństwem, demoralizującem szerokie koła społeczeństwa i odbierającem mu osobniki fizycznie najsilniejsze i najzdrowsze nie da się dziś już nawet pomyśleć bez monopolu wódczanego.

Powodem oświadczenia się nauki za monopolami państwowymi jest z jednej strony porzucenie przestarzałych teoryj Ad. Smitha*), w szczególności jego do niedawna jeszcze aktualnych teoryj o wolnej konkurencyi i jej wpływie na rozwój przemysłu i handlu, z drugiej strony zaś mnożenie się monopolów prywatnych, kartelów, ringów, trustów i t. p., które wykluczając wolną konkurencyę, wyzyskują równocześnie dostawcę surowca, robotnika, pośrednika, kupca i konsumenta**). Jedyną skuteczną bronią przeciw takim „rozbojowym“ monopolom prywatnym jest tylko monopol państwowy, który będąc w ręku nie kilku, lub kilkunastu, czy choćby kilkuset jednostek żądnych szybkiego wzbogacenia się, lecz w ręku osoby prawniczej, zastępującej ogół społeczeństwa i działającej w imieniu i dla dobra tego ogółu, może być wykonywany racyonalnie i z korzyścią dla wszystkich.

(C. d. n.).

*) Adam Smith, sławny ekonomista angielski urodził się 5. czerwca 1723 w Kirkcaldy w Szkocyi, umarł 17. lipca 1790 w Edynburgu.

**) Np. obecny „ring“ spirytusowy w Niemczech.

Racyonalne używanie wagi Reinmanna.

Jedną z najważniejszych czynności wstępnych w ruchu gorzelnianym jest poznanie jakości przerabianego w gorzelni materyału, względnie zbadanie zawartości skrobii, przerabianych prawie wyłącznie w Galicyi ziemniaków. Jedynym sposobem poznania zawartości skrobii w ziemniakach jest dotychczas waga Reinmanna. Ponieważ z wielu stron zapytywano nas, jak się powinno racyonalnie używać wagi Reinmanna, podajemy przebieg ważenia w możliwie jasny i treściwy sposób. Zależy nam na przekonaniu gorzelników, jak ważnym czynnikiem jest używanie wagi i to używanie częste, jakich się niejednokrotnie dotkliwych strat przez to unika w wydatkach. Niechaj dla niektórych nie będzie obojętną różnica na pół procent w zawartości skrobii, albowiem na przeciąg jednej kampanii przynieść to może poważne straty. Ponadto używa się u nas wagi Reinmannowskiej niejednokrotnie w sposób niewłaściwy, albo jej się używa błędnie, albo za rzadko, a w jednym i drugim wypadku z ujmą prawdziwego stanu rzeczy.

Pierwszym warunkiem dobrego używania wagi jest doskonałe wyszczotkowanie i obmycie ziemniaków. Cała metoda oznaczenia skrobii polega na oznaczeniu ciężaru gatunkowego ziemniaków, jest przeto jasnem, że jeżeli na ziemniakach znajdują się grudki ziemi lub piasku, które same przez się posiadają ciężar gatunkowy wyższy niż ziemniaki, to i waga Reinmanna wykaże wyższy ciężar gatunkowy, a zatem i wyższą zawartość skrobii. Naturalnie ziemniaki zawierać będą w tym wypadku mniej skrobii,

a więc i wydatek nie bedzie odpowiadał stosunkowi wykazanemu przez wagę Reinmanna. Leży tedy w interesie gorzelnika, by oczyszczania ziemniaków dokonywano z całą starannością.

Do napełniania wiadra przy wadze Reinmanna niekoniecznie trzeba brać wodę chemicznie czystą; o wiele lepiej nadaje się do tego woda kondenzacyjna, wolna od oliwy, albo także deszczówka; nawet woda źródlana, o ile nie jest zbyt twardą może być użytą bez obawy przydarzenia się wybitniejszych błędów. Po każdorazowem użyciu wagi należy wodę z wiadra wylać, aby na koszach nie osadzała się rdza lub wapień.

Przed badaniem należy przekonać się, czy waga należycie taruje; ewentualnie trzeba przez dodanie ciężarów wagę uregulować. Również ustawienie języczków wagi powinno być dokonanem już po wepełnieniu wiadra wodą; postępowanie przeciwne jest błędnem, bowiem przy napełnianiu traci się równowaga, a następnie staje się lżejszą ta strona, po której wiszą kosze na ziemniaki, mianowicie o tyle, o ile kosze i łańcuchy zanurzają się w wodzie. Po ustawieniu wagi, waży się pewną ilość ziemniaków w koszu górnym, następnie daje się te ziemniaki do kosza dolnego, a po usunięciu powietrza, w formie małych baniek nagromadzonego na powierzchni ziemniaków, przez poruszanie koszem, waży się je raz drugi. Należy baczyć na to, by woda w wiadrze przy pierwszem i drugiem ważeniu znajdowała się w równej wysokości. Da się to najlepiej przeprowadzić w ten sposób, że się w bocznej ścianie wiadra robi otwór; do wysokości tego otworu napełnia się zawsze wiadro. Przy drugiem ważeniu nadmiar wody, wytworzony przez zanurzenie dolnego kosza z ziemniakami wypływa przez ten otwór, a wysokość poziomu wody się nie zmienia.

Ważenie pod wodą ma na celu oznaczenie objętości ziemniaków. Według praw fizyki, a mianowicie według tak zwanego prawa Archimedesa otrzymamy objętość tę z różnicy ciężaru ziemniaków na powietrzu i ciężaru ziemniaków pod wodą, a ze stosunku ciężaru bezwzględnego do objętości otrzymany ciężar gatunkowy i odpowiadającą temu ciężarowi gatunkowemu zawartość skrobii w ziemniakach.

Najlepiej zobaczymy to na przykładzie. Niechaj 5000 gr ziemniaków ważonych na wadze Reinmanna waży pod wodą 452 gr.; objętość tedy ziemniaków wynosić będzie $5000 - 452 = 4548$ ccm., wobec tego ciężar gatunkowy wynosi $\frac{5000}{4548} = 1,0994$. Temu ciężarowi gatunkowemu odpowiada pewna oznaczona zawartość skrobii, którą można znaleźć bardzo łatwo w tabelach sporządzonych przez Maerckera, Behrenda, Morgena, Szilagyiego i innych.

Ponieważ jednak ciężar gatunkowy zależy także od temperatury, i ze zmianą temperatury również się zmienia, a tabele wykazują zawartość skrobii z ciężarów gatunkowych przy $17,5^0$ C (14^0 R), jest pożądanem, by przy użyciu wagi Reinmanna woda w wiadrze miała temperaturę $17,5^0$ C (14^0 R).

Tabele wspomniane są tak urządzone, że usuniętą jest potrzeba każdorazowego obliczenia ciężaru gatunkowego; przypuszczają one z góry, że się używa do badania 5 kg. (10 funtów) suchych ziemniaków, z ciężaru zaś tych ziemniaków pod wodą można odrazu odczytać zawartość skrobii.

Jednakowoż używanie mytych, a następnie suszonych ziemniaków jest niedogodne i zabiera wiele czasu; po za tem jednak, jak wielokrotnie stwierdzono, otrzymuje się z takich ziemniaków, szczególnie jeżeli leżały długo na powietrzu, cyfry całkiem błędne. Dlatego jest lepiej odważać kartofle mokre, jak się je wybrało po wymyciu, a za wodę pozostałą jeszcze na ziemniakach doliczyć trochę na wadze. Waga tej wody na ziemniakach wynosi jak uczy doświadczenie przeciętnie 1 pct. ciężaru ziemniaków. Należy baczyć też i na to, by wo-

da nie pozostała w porach półnadgnitych ziemniaków. Praktycznie postępuje się tak, że się odważa nie 5000 gr. suchych ziemniaków, ale 5050 gr. ziemniaków mokrych. Ponieważ waga Reinmanna jest decymalną, daje się przeto ciężarków 505 gr. Wreszcie ponieważ przy napełnianiu kosza górnego mokremi ziemniakami zwilża się ten kosz wodą, należy przy ustawieniu próżnej wagi i ten kosz zanurzyć przedtem w wodzie.

(Dok. nast.).

Korespondencye.

Podhorce koło Stryja 27. listopada 1906.

Bauer, czy Kues? Zapytuje wielu z tych gorzelników, co jeszcze nie próbowali żadnej z owych metod. Mając już kilkuletnie doświadczenie w postępowaniu metodą bauerowską mogę o niej wydać sąd należycie uzasadniony, kuesowską metodą nie robiłem jeszcze, więc nie wyrobiłem sobie o niej opinii nie mogę też przeczyć jej użyteczności, skoro który z kolegów ją zachwala.

Odpowiem na postawione pytanie zupełnie bezstronnie, gdyż w gruncie rzeczy nie zależy mi ani na jednej ani na drugiej.

Obie metody mogą być dobre i użyteczne w pewnych okolicznościach, a w innych warunkach znowu obie mogą się nie na wiele przydać, przeciwnie nawet spowodować straty, zwłaszcza, gdy wprowadzona manipulacya trafi na zły słód. Inne możliwe wady w gorzelni mniej wpłyną na wyniki. Nie mam tu na myśli zepsutych produktów, bo w tym razie żadna z dziesięciu metod, wzajemnie ze sobą konkurujących, nie pomoże i złego nie usunie.

Otóż wypowiem jedynie racyonalną zasadę w tej kwestyi, a to: W gorzelni, w której bez żadnych nowych metod są wydatki dobre lub przynajmniej wystarczające, tam i zastosowanie jednej z tych dwu metod wyda dobre rezultaty; gdzie zaś wydatki są złe, tam zazwyczaj i metody Bauera lub Kuesa nie dadzą dodatnich wyników. Było źle i pozostało źle, bo słód nie był prawidłowo prowadzony, bo znajdują się tam w urządzeniu wady, na które metody prowadzenia drożdży nie mają wpływu.

To są częste przyczyny, które daną metodę — chociażby rzeczywiście dobrą — dyskredytują. Powie zapewne niejeden zawodowiec: „Skoro mam dobre wydatki przy zwykłej mojej, utartej metodzie, po co mam szukać innej, lub — mówiąc ludowem przysłowiem — po co mam szukać guza“. Sprawa jednak ma się w rzeczywistości tak, że gdzie są wydatki dobre, tam z pewnością będą lepsze, mniejszym kosztem uzyskane i nierównie mniejszym zachodem przy zastosowaniu metody, wykluczającej kwas mleczny.

Nie mam wcale zamiaru występować na wzór fabrykantów masła sztucznego, z których jeden krzyczy w ogłoszeniach, kupujcie tylko masło „Ceres“ a drugi „tylko Kunerol“ — lecz otwarcie powiem: W gorzelni JWgo Juliana br Brunickiego w Podhorcach obok Stryja używam już czwarty rok ekstraktu Bauera, osiągam szczególnie w tym roku — wydatki wyborne; nie wymieniam szczegółowo, w jakiej wysokości nie chcę spotkać się z niedowiarstwem i przycinkami, jakie posypały się zeszłej kampanii na jednego z gorzelników.

Kto ma ochotę, niech przyjedzie na miejsce przekonać się osobiście i osądzić, która z metod jest lepszą — Bauera czy Kuesa.

Dojazd do gorzelni w Podhorcach jest łatwy, stacya kolejowa *Wierczany* odległa od gorzelni tylko dwa kilometry. Pociągi przychodzą do Wierczan: Ze Stryja: o godz. 4 rano, 6·20 rano, 2·30 po południu. Z Chodorowa 9 rano, 8.20 wieczór.

F. Guniewicz.

Ustawa pensyjna
dla urzędników prywatnych w Austryi.

(Dokończenie).

Ustawa pensyjna zacznie obowiązywać za lat dwa, tj. od roku 1909, pierwsze więc jej skutki i dobrodziejstwo okażą się dopiero po upływie lat 10-sięć od tego czasu, czyli od dziś za lat dwanaście. Wtedy dopiero zaczną z niej korzystać pierwsi urzędnicy prywatni, po przebyciu ustawą przepisanego czasu wyczekiwania.

Ustawa pensyjna ma znaczenie przedewszystkiem ogólne, stanowi ona pierwszą zdobycz urzędników prywatnych w Austryi na polu zabezpieczenia na wszystkie wypadki życia, jest jedyną w naszem państwie, jedyną w Europie. Przeprowadzić taką rzecz można było tylko oględnie i z tego ogólnego stanowiska należy się raczej na nią zapatrywać, niż ze stanowiska poszczególnych korzyści.

Nie da się jednakowoż zaprzeczyć, iż korzyści, jakie daje ustawa pensyjna szczególnie dla czterech klas niższych i w pierwszem dziesięcioleciu trwania ubezpieczenia są bardzo małe. Jak wiadomo, renta inwalidy wynosi po dziesięciu latach należenia przy klasie płacy:

od	600— 900 kor.	— 180 kor.	rocznie
„	900—1200 „	— 270 „	„
„	1200—1800 „	— 360 „	„
„	1800—2400 „	— 540 „	„

co absolutnie do życia nie wystarcza. Szczególnie zaś dla osób, które dobiegają obecnie lat 50 wieku, ustawa przyniesie mało korzyści, ponieważ jednak obowiązane będą do ubezpieczenia wszystkie osoby do lat 55, przeto i tych, którzy z rokiem 1909 nie przekroczą tego wieku, ustawa obejmie.

Idzie o to, jak te osoby mogą sobie zabezpieczyć świadczenia wyższe, względnie w czasie krótszym nabyć prawa do renty. W państwowym zakładzie jest to nie możliwe, da się to uskutecznić tylko w zakładzie zastępczym. Jak zaznaczyliśmy poprzednio takim zakładem zastępczym zostanie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, które od lat prawie czterdziestu działa z korzyścią i pożytkiem w kraju. Towarzystwo to posiada warunki, jakich brak będzie ustawie pensyjnej, a które to warunki musi uznać urzędnik prywatny w wieku starszym, który musi pragnąć zabezpieczenia większego, ale i w czasie krótszym, aniżeli by to osiągnął w państwowym zakładzie pensyjnym.

Towarzystwo wzaj. ubez. Urzędników pryw., oparte na wzajemności wymaga tylko pięcioletniego czasu wyczekiwania, to zn. że członek, który po pięciu latach należenia stał się niezdolnym do pracy ma natychmiastowe prawo do poboru renty inwalidy, a więc o połowę krótszy jest czas wyczekiwania od ustawowego. Nadto i świadczenia jakie daje towarzystwo są stosunkowo wyższe. Jeżeli bowiem porównamy świadczenia Towarzystwa do świadczeń ustawy po dziesięciu latach należenia, jeżeli weźmiemy pod uwagę ten sam podział na klasy, okaże się, że w Tow. wzaj. ub. Urz. pryw. członek po 10 latach otrzyma przy ubezpieczonej płacy służbowej

od	600— 900 kor	= 240—360 kor.
„	900—1200 „	= 300—480 „
„	1200—1800 „	= 480—720 „
„	1800—2400 „	= 720—960 „

rocznej renty, czyli że otrzyma ewentualnie

w klasie	pierwszej	o 60—180 kor.
„	drugiej	o 90—210 „
„	trzeciej	o 120—360 „
„	czwartej	o 180 420 „

więcej, aniżeli w zakładzie pensyjnym ustawowym.

Jednakowoż już po pieciu latach należenia zyskuje członek prawo do poboru renty inwalidy, a to jeżeli i tu przyjmiemy podział na klasy, otrzymałby członek po 5 latach:

w klasie	I	210—315 kor.
„	II	315—420 „
„	III	420—630 „
„	IV	630—840 „

A więc i w tym wypadku już po 5 latach należenia otrzyma członek więcej niż w instytucie pensyjnym po latach dziesięciu. Naturalna rzecz, że wobec tyle wyższych świadczeń, jakie Tow. wzaj. ubez. Urz. pr. daje swoim członkom muszą być wyższe i opłaty do tegoż. Opłata wynosi 19 koron rocznie od każdego 100 koronowego udziału, czyli od każdych 100 koron ubezpieczonej płacy służbowej. Niewątpliwie sam urzędnik prywatny nie jest w stanie ubezpieczyć sobie całej płacy, jednakowoż skoro ustawa wejdzie w życie prawodawca będzie musiał opłacać $^{1}/_{3}$ składki za swego urzędnika, a wówczas opłata ubezpieczenia przyjdzie pracownikowi z nierównie większą łatwością. Należy przecież zabezpieczyć sobie zawczasu prawo do renty, a szczególnie gorąco polecamy to osobom starszym, dla których każda chwila zwłoki znaczy bardzo wiele. Dla nich nie powinno stanowić różnicy zapłacenie dziś kilkadziesięciu koron rocznie więcej, jeżeli się rozchodzi o skrócenie czasu wyczekiwania i więcej wydatną emeryturę.

Za Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych przemawia jeszcze i to, że członek może za stosunkowo niewielką opłatę kapitałową zakupić sobie lata należenia wstecz aż do dziesięciu, co znów stanowi olbrzymią korzyść dla tych, którzy przekroczyli 40 rok życia. Oprócz tego Towarzystwo to ubezpiecza ryczałty pośmiertne itp. ma liczne fundusze dobroczynne jak stypendya, posagi, itp. utrzymuje bursy dla synów swych członków, udziela zapomóg doraźnych, spełnia zaś przytem zaszczytną rolę obrońcy interesów urzędników prywatnych.

Wszystko to przemawia za niem i nie mamy dość słów, aby zachęcić wszystkich urzędników prywatnych do ubezpieczania się w tej jedynej polskiej naszej specyalnie asekuracyi, do przyłączenia do licznej, bo przeszło dwutysięcznej rzeszy członków tego Towarzystwa.

w. r.

Sprawy Towarzystwa.

Do Towarzystwa przystąpili w dalszym ciągu panowie:

201. Kazimierz Władysław Reichschütz, kier. gorz w Hadyńkowcach,
203. Izak Buchband, kier. gor. w Leszczatowie p. Tartaków,
204. Dawid Fürgang, kier. gorz. w Barańczycach p. Sambor,
205. Rafael Fürgang, kier. gorz. w Kowenicach p. Sambor,
206. Eisig Markus, kier. gorz. w Opulsku p. Sokal,
207. Moses Gruber, pomocnik gorz. w Opulsku p. Sokal,
208. Zygmunt Pilzer, kier. gorz. w Kamiennej,
209. Markus Greidinger, kier. gorz. w Wołczuchach ad Rodatycze.

W N-rze 22 „Gorzelnika“ podano mylnie Kazimierz Rychnowski, prakt. gorz. w Mużyłowie p. Podhajce zamiast Kazimierz Rychawski.

Przypominamy P. T. Członkom Towarzystwa, zalegającym ze składkami, karty upominające o wyrównanie tych zaległości, z tem że Członkowie zalegający ze składkami od lat dwóch, jeżeli do końca roku nie uiszczą się z długów zostaną bezwarunkowo z Towarzystwa wykreśleni, zaś zalegający ze składkami od roku, przestaną otrzymywać od Nowego Roku „Gorzelnika“.

Prezes:
T. Chrząszcz.

Odpowiedzi na pytania.

Pytanie Nr. I. Gorzelnik Nr. 21. — Odpowiedź.

1) Aparatów służących do suszenia ziemniaków znamy cały szereg. Rozmaite firmy wyrobów maszyn, starają się dostarczyć aparaty suszące dobrze i tanio. Każdy system posiada swoje zalety i wady.

Do firm zajmujących się powyższymi aparatami należy Paucksch Akt.-Geselsch. in Landsberg. Cena aparatu zależy od wielkości i skuteczności. Najnowsze aparaty Pauckscha, to system ogrzewalnych walców obrotowych.

W zapytaniu swojem nie podaje interlekutor ilości ziemniaków jaka ma być przerabianą od czego zależy wybór systemu i wielkość aparatów, z czem związana jest również i cena.

2) Suszone ziemniaki nadają się bardzo dobrze do przeróbki w gorzelni. Zawierają one około 20 pct. wody a 80 pct. suchej substancyi w czem około 60 pct. skrobi (krochmalu). Przerabia się je w podobny sposób jak łatwo gotujące się zboże. Do parnika nalewa się potrzebna ilość wody, zagrzewa ją do zagotowania i mięszając sypie suszone ziemniaki. Następnie postępuje jak przy gotowaniu zboża tylko z ciśnieniem nie wychodzi się wyżej $3^1/_2$—4 atmosfer, a i gotowa nie trwa krócej. Dokładne szczegóły postępowania zależą od tego czy ziemniaki były suszone w formie miazgi, czy plasterków.

Pytanie Nr. II. Gorzelnik 21. str. 250. O przeróbce buraków i marchwi pisaliśmy obszernie w „Przeglądzie Rolniczym“ Nr. 15 1906. Tutaj tylko zauważamy, że buraki pastewne mają mało cukru, bo 4—11 pct., średnio około 6 pct. Zaciery okazują wielką skłonność do pienienia i najlepiej przerabiać je wraz z ziemniakami.

Inne szczegóły znajdzie pytający w artykule powyższego pisma.

Tadeusz Chrząszcz.

Targ spirytusu.

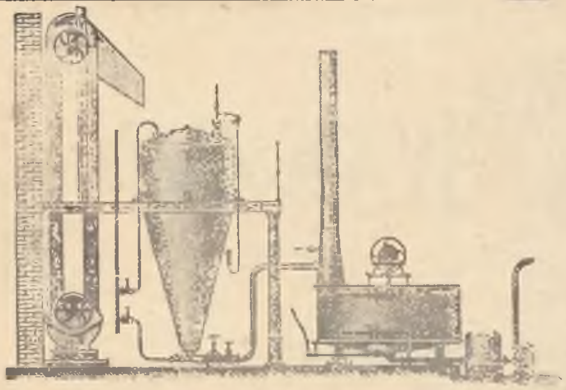
Sprawozdanie targowe Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych we Lwowie z dn. 29 listopada 1906.

Pod wpływem popytu na towar kontyngentowany i niekontyngentowany, ceny spirytusu ciągle idą w górę. Rozporządzalne zapasy spirytusu w Austryi i na Węgrzech są obecnie nader szczupłe, a chęć kupna ze wszech stron jest bardzo ożywioną. Z tego powodu zwyżkowa tendencya na targach spirytusowych trwa nadal i są najlepsze widoki, że przyjazny ten nastrój targowy także się ustali.

Do Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych we Lwowie codziennie się zgłaszają najpoważniejsi odbiorcy na spirytus kontyngentowany i niekontyngentowany i chętnie przyjmują przedłożone im oferty.

W ubiegłym tygodniu osiągnięto za spirytus gotowy kontyngentowany K. 39·— do K. 39·50, a za nadkontyngentowany K. 22·50 do 23·— za hektolitr na 100 prc., loco stacye wschodnio-galicyjskie bez załadowania.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 37·25 do 38·—, spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·— spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·50 do 22·—.



Quissek & Geppert

Fabryka wyrobów z miedzi i metali zarazem kotlarnia

w **Bielsku** (Szląsk austr.)

filia w **Chodorowie** (Galicya wsch.)

wyłącznie urządza

Gorzelnie, rafinerye, fabryki drożdży i likierów

Przedsiębierze budowy **nowych gorzelń** zarówno jak i **przebudowy gorzelń przestarzałych systemów.**

Dostarcza wszelkich do ruchu gorzelnianego wymaganych maszyn, aparatów i przyrządów **najlepszych konstrukcyj**, wykończonych wzorowo na podstawie wieloletnich doświadczeń.

Kosztorysy bezpłatnie. — Rysunki i plany za umiarkowane honoraryum.

Dla dogodności moich P. T. Odbiorców mam w każdym czasie na składzie (we Lwowie) **kwas siarkowy 66° B.**, najlepszej jakości **drożdże czysto spirytusowe**, **oliwę do maszyn**, wszelkie **instrumenty techniczne** dla P. T. Gorzelników jakoteż **Pat. Antiferugina K"** najlepszą farbę kotłową, wskutek której kocioł ani wewnątrz ani zewnątrz wcale nie rdzewieje, która nie dopuszcza stałego osadzania się osadu wodnego („Kesselstein") i zapomocą której można kotłowiec miotełką łatwo usunąć.

Wiele poleceń i świadectw pierwszorzędnych gorzelń posiadam. Interesowanym udzielam chętnie informacyi odwrotną pocztą

ZYGMUNT SUSSMANN Lwów, ul. Janowska l. 8.

P. NATKES

Lwów — Zygmuntowska 17.

Przedsiębiorstwo dla urządzeń palenisk technicznych, — Ruszta oszczędności

UNICUM

dla wszelkich rodzajów palenisk i każdej jakości materyału opałowego.

Bardzo ważne



także dla lokomobilii.

Unicum oszczędza wiele węgla, jest najlepszym rusztem (tylko ca. 300 klg. 1 m kw.) jest niezniszczalny, nie może się skrzywić, nieuszkadzalny przez żużle, zachowuje zawsze wolny przechód powietrza, przedstawia tylko przyjemność w użyciu, może być złożonym przez każdego robotnika w najkrótszym czasie, zdobył już cały świat przemysłowy, jest najlepszym rusztem na świecie, wykonuje się z materyału osobliwego (gatunek stali). — Z mojego nieprześcignionego materyału wykonuję także ruszta wszelkich rodzaji i form zupełnie wedle życzenia. — Specyalne nowe urządzenia i przebudowy GORZELNI, Suszni, Warzelni, Słodowni, Kompresory dla maszyn chłodzących. — Motory ssąco-gazowe, ropowe i benzynowe, kotły, maszyny parowe i tartaki. — Pompy wszystkich systemów. — Żelazne beczki transport. na spirytus. — Rury z mufami i flanszami.

Cenniki i kosztorysy na łaskawe żądanie gratis i franco.

Dla

Gorzelń rolniczych

Zastósowanie **metody Bauerowskiej** do wytwarzania sztucznych drożdży, zarówno przy ukwaszaniu kwasem siarkowym jak i mlecznym, z dodatkiem **ekstraktu drożdżowego** zapewnia gorzelniom

Uproszczenie postępowania technicznego,

wysokie wydatki spirytusu.

Opłaty licencyjnej niepotrzeba

Nie potrzeba żadnych wkładów inwestycyjnych

Podpisane przedsiębiorstwo posyła na żądanie zdolnych fachowców w celu zaprowadzenia

metody Bauerowskiej,

Zgłoszenia i zamówienia prosimy zwracać wprost do

Rabskiej fabryki spirytusu i rafineryi

w RAAB (Györ) na Węgrzech.

Raaber Spiritusfabrik & Raffinerie Actien-gesellschaft in Raab.

Zastępstwo na Galicyę:

Towarzystwo rolnicze w Sokalu

Salamon Tindel w Jarosławiu

Oddział c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Stryju

(Podhorce obok Stryja)

na Bukowinę: Izydor Arie w Stefanówce.